BIULETYN informacyjny

25 WRZEŚNIA TYGODNIK 1941 R.

WARSZAWA

26 września 1939 r. Warszawa złożyła broń. 29 września oddziały niemieckie rozpoczęły obsadzanie stolicy. Był to dwudziesty drugi dzień oblężenia — gdyż już 8 września wróg był na Okęciu, a parę nieprzyjacielskich czołgów w dniu tym przedarło się do okolic Placu Narutowicza.

W ciągu dwóch wojennych lat, które od tej pory minęły — słyszeliśmy o wielu potężnych odruchach bohaterstwa. Ale gdy uważnie wpatrujemy się w bieg tych lat — dostrzegamy tylko trzech „konkurentów" naszej stolicy: Tobruk, Odessę i Leningrad. Najpotężniejsze twierdze Francji, Belgii, Holandii, Norwegii, Jugosławii, Grecji, Albanii, Sowietów padały pod miażdżącymi ciosami współczesnych metod oblężniczych — jak domki z kart. I tylko w trzech punktach znalazły się serca i ramiona, pragnące ubiec Warszawę w tytule najbardziej bohaterskiego miasta świata: Tobruk, Odessa, Leningrad...

Pełni podziwu dla naszych brytyjskich i rosyjskich „konkurentów" — musimy jednak stwierdzić, że Odessa i Tobruk mają przez morze codzienną łączność ze swym niedalekim zapleczem, z którego stale napływa amunicja, żywność, woda, ewakuuje się rannych. Ze właściwe oblężenie Leningradu jeszcze się nie zaczęło, gdyż najbardziej wysunięte placówki niemieckie znajdują się dziś około 30 km od miasta, więc prawie tak jakby w Żyrardowie. Że liczne samoloty i okręty sowieckie i brytyjskie dniem i nocą stoją na straży oblężonych. Ze oblężeni każdej chwili spodziewać się mogą odsieczy, wyswobodzenia...

Warszawa zaś...

Już w paru pierwszych dniach straciła swych nielicznych obrońców-lotników i przez całe trzy tygodnie przeciwstawiała się najgroźniejszej broni wroga — bombowcom — lufami swych kilkudziesięciu dział przeciwlotniczych, karabinów maszynowych i karabinów ręcznych! Już w końcu pierwszego tygodnia oblężenia miasto zostało całkowicie otoczone i — odcięte zupełnie od świata — walczyło dni czternaście. 17 września — uderzyła jak grom wieść o pchnięciu w polskie plecy sowieckiego sztyletu, a w dwa dni potem wiedziano, że rząd przekroczył granice Rzplitej. I od tych dat liczyć należy dziewięć dni oporu z zupełną pustką w duszy, z beznadzieją, ze świadomością — że niema znikąd ratunku i znikąd niema wybawienia.

23 września wodociągi miejskie przerwały dostarczanie wody do ostatnich dotąd nieuszkodzonych punktów. Tego samego dnia — przestała działać elektrownia. Tak więc od tej daty — należy liczyć prawie c z t e r y doby najstraszniejszych walk p ó ł t o r a m i l i o n o w e g o skupiska ludzi — walk b e z w o d y i b e z ś w i a t ł a. Kto tego nie przeżył sam — ten nie jest w stanie zrozumieć, co to znaczy c z t e r y d o b y bez wody i światła w mieście — olbrzymie, zasypywanym tysiącami ton pocisków burzących i zapalających. Wystarczy zastanowić się choćby tylko nad losem szpitali.

Co to się działo właściwie w tych potwornych, wrześniowych dniach w Warszawie? Jakie imię nadać temu zjawisku, przed którym wstrząśnięty i oszołomiony staje duch ludzki! Bo obrona w najstraszniejszych warunkach fizycznych — to tylko część zjawiska. Drugą jego częścią — jest stan ducha obleganych, jest to jakaś niesłychanie rzadka w dziejach chwila całkowitego zespolenia serc obrońców w jeden nierozdzielny i potężny płomień uniesienia bohaterskiego, poświęcenia bez granic, zaciekłości szaleńców. Ani jednego fałszywego tonu — wśród tego półtoramilionowego skupiska mężczyzn i kobiet, starców i dzieci, żołnierzy i cywilów, nędzarzy i bogaczy, rannych i tych którzy na rany każdej chwili czekali.

Bogu Najwyższemu chwała i dziękczynienie za Westerplatte i Modlin, za Hel i Kutno. I z a W a r s z a w ę! Duch polski i polskie dzieje otrzymały z krwi i uniesienia bohaterów wrześniowych tak potężny zastrzyk mocy narodowej — że starczy go dla dziesiątków pokoleń na prace w wojnie i pokoju.

ZAGRANICA

D z i a ł a n i a w o j e n n e. Rozpoczęta 17 sierpnia ofensywa na Leningrad — podstawowe i główne działania wojenne niemieckie w drugiej połowie sierpnia i w pierwszej połowie września — przyniosła tak małe wyniki, że po prawie czterech tygodniach morderczych walk — dowództwo niemieckie zdecydowało zdaje się wycofać z narazie beznadziejnej imprezy, oraz uruchomić nową ofensywę na innym odcinku frontu, przerzucając tam część sił lotniczych z pod Leningradu. Tym sposobem działania wojenne pod Leningradem zelżały; przednie straże niemieckie nie posunęły się nigdzie bliżej niż 30 km od miasta. Posiłki lotnictwa brytyjskiego też odegrały tu pewną rolę i obecnie stosunek sił powietrznych obu przeciwników jest na tym odcinku wyrównany.

11 września rozegrała się z rozmachem nowa ofensywa niemiecka tym razem w północnej Ukrainie. Z dwóch stron — od strony Homla i Krzemieńczuga — wyszły dwa niemieakie kliny, zatoczyły na wschód od Kijowa olbrzymi łuk — i zeszły się ze sobą, chwytając w kleszcze kilkadziesiąt dywizyj sowieckich. Dowództwo sowieckie, postawione w bardzo ciężkiej strategicznie sytuacji — zdecydowało poświęcić Kijów — aby ratować okrążone armie. W tym celu zarządzono ewakuację miasta i przebijanie się armii sowieckiej z pierścienia niemieckiego na wschód, na Charków. Działania te są w pełnym toku.

Równolegle z „ofensywą kijowską" — dowództwo niemieckie przeprowadziło zwycięski manewr na dolnym Dnieprze, rzucając klinem z pod Chersonu silną kolumnę na wschód. Kolumna ta osiągnęła brzeg Morza Azowskiego, odcinając Krym od połączeń z krajem. Jak wiadomo Krym jest główną bazą czarnomorskiej floty Sowietów — liczyć się więc należy z silną jego obroną. I na tym odcinku działania wojenne są w pełnym biegu.

Prócz omówionych wyżej głównych faktów wojennych na Wschodzie, zaszły jeszcze następujące zmiany. Po raz trzeci rzucili Niemcy desant na wyspę estońską Ozylię zajętą przez Sowiety — i tym razem desant zaczepił się o wybrzeże; od kilku dni trwa walka o wyspę. W rejonie Smoleńska — Rosjanie zajęli miejscowość Jarcewo i napierają na sam Smoleńsk. Ogłoszone przez Naczelne Dowództwo Niemieckie liczby strat na froncie sowieckim (ok. 400,000 w ciągu 70 dni) są kpinami ze zdrowego rozsądku! Gdyby te cyfry traktować poważnie, dowodziłyby one iż w walkach z Sowietami tracą Niemcy proporcjonalnie prawie o połowę mniej ludzi niż według własnych danych stracili w walkach z Polską!

Propaganda niemiecka rozpoczęła przygotowanie społeczeństwa niemieckiego do przeciągnięcia się walk na wschodzie na okres zimy. Ostatni numer „Das Reichu" — głownego organu Goebbelsa — pisze: „Taki potężny kraj jak Sowiety nie może być obsadzony w jednym krótkim lecie".

S p r a w a o M o r z e C z a r n e. Postępy niemieckie na południowej Ukrainie sprawiły, że rozegranie sprawy Morza Czarnego zaczyna się w polityce niemieckiej wysuwać na pierwszy plan. Jako podstawę do rozegrania tej sprawy obrano Bułgarię. W ubiegłym tygodniu miały tam miejsce dalsze fakty, świadczące o zbliżającej się akcji. Przede wszystkim zarządzona została mobilizacja trzech roczników, z jednoczesnym ogłoszeniem stanu oblężenia. Duże skupienie wojsk niemieckich w Bułgarii, któremu Niemcy zaprzeczali, nie ulega wątpliwości. Na terenie tym bawi naczelny dowódca niemieckich sił morskich — adm. Roeder. Setki niemieckich techników i inżynierów pracuje nad podniesieniem stanu dróg i portów bułgarskich. Jasnym jest, że Bułgaria staje się podstawą do ataku przez Morze Czarne na Krym i Kaukaz, oraz przez Turcję — na Kaukaz i Suez.

W Turcji dyplomacja niemiecka w dalszym ciągu naciska na uzyskanie przejazdu przez Cieśniny dla okrętów i statków z transportami wojennymi państw „osi". W portach greckich skupiono już większą ilość floty włoskiej. Celem łatwiejszego uzyskania przejazdu okrętów przez Cieśniny tureckie przeprowadzono sztuczną sprzedaż statków włoskich Bułgarii. W dalszym ciągu nie okazuje Turcja ochoty do ustępstw, czego dowodem wysłanie 100 tureckich oficerów lotnictwa na przeszkolenie do Anglii, oraz internowanie Niemców zdolnych do noszenia broni, którzy uszli z Iranu.

P o d z i e m n a E u r o p a. Jednym z najbardziej uderzających zjawisk życia europejskiego w ostatnich miesiącach jest silny wzrost dywersji przeciw okupantom. Dywersja ta daje o sobie znać wszędzie.

W Norwegii — na skutek rozstrzelania przywódców robotniczych Hansena i Vixtona miały miejsce rozruchy w szeregu miejscowościach, po których nastąpiły silne represje, rozwiązywanie organizacyj, branie zakładników itd. We Francji od czasu zamachu na Lavala i Deata — mnożą się codzienne zamachy na zdrajców-Francuzów oraz na oficerów i podoficerów niemieckich. W Paryżu po raz trzeci wybuchły rozruchy robotnicze, w kraju mnożą się katastrofy kolejowe, podpalane są składy niemieckie, garaże itd. Raz po raz rozstrzeliwuje się zakładników oraz przeprowadza się liczne aresztowania, zapełniając sześć nowoutworzonych we Francji obozów koncentracyjnych. Marszałek Petain czuł się zmuszonym osobiście zaapelować przez radio nawołując do uspokojenia. Okupant niemiecki przesunął godzinę policyjną w Paryżu na 8 wieczorem.

Wrzenie w Jugosławii posiada formę partyzanckich walk powstańczych. Regularne bitwy toczą się w Czarnogórze i Hercegowinie, gdzie jak donosi urzędowy komunikat włoski, poległo od czasów okupacji około 1300 żołnierzy włoskich. Prawie cała Czarnogóra jest już w rękach Jugosłowian. W innych częściach kraju mają miejsce częste zamachy na pociągi, prochownie i magazyny wojskowe. Na terenie Chorwacji zdarzają się raz po razie wielkie sabotaże, a zdrajca Pavelicz od miesiąca nie pokazuje się publicznie w obawie zamachu. Nawet w sprzymierzonej z „osią" Bułgarii — nie jest lepiej — czego dowodzi m. i. wprowadzony w ostatnim tygodniu stan oblężenia. Liczne zamachy na pociągi, mosty, manifestacje studentów itd. wytwarzają nastrój napięcia.

To wrzenie Europy Podziemnej — wypływające z naturalnych uczuć patriotycznych i nienawiści do krwawych łajdactw okupacji niemieckiej — ma niewątpliwie duże znaczenie. Wiąże ono okupacyjne siły wojskowe i policyjne, burzy spokój i utrudnia wyzysk okupacyjny.

Jasnym jest, że ruchy te są dopiero zaczątkiem wielkiej rewolucji przeciwniemieckiej, która w odpowiedniej chwili stanie się jednym z czynników zwycięstwa nad Rzeszą.

Sprawy polskie. — 18.IX przemawiał Premier Sikorski do Polaków w Rosji. M. in. Premier zapowiedział swoją podróż do Sowietów, stwierdził, że Rosja wykonuje lojalnie swe zobowiązania w stosunku do umowy polsko-sowieckiej. Armia polska powstająca w Sowietach obliczona jest na około 200.000 ludzi.

— Premier Sikorski przeprowadził rozmowy z udającymi się do Moskwy delegatami Wielkiej Brytanii lordem Beaverbrookiem oraz amerykańskim Harrimanem — na temat zaopatrzenia armii polskiej w Rosji. Sowiety mają wojskom polskim dostarczyć uzbrojenia, Anglia i Ameryka umundurowania. Ponadto gen. Sikorski rozmawiał z przedstawicielami amerykańskiego Czerwonego Krzyża, udającymi się do Sowietów. Przedmiotem rozmów — opieka nad wysiedleńcami z Polski.

Różne — Rządy Sowiecki i Brytyjski zażądały do Afganistanu wydalenia agentów niemieckich i włoskich.

— W ciągu ostatnich 7 dni ambasador amerykański w Tokio odbył 12 (dwanaście!) konferencyj z japońskim min. spraw zagranicz.

OBROŃCY CHRZEŚCIJAŃSTWA

Ciężkie warunki, w jakich pracuje pismo konspiracyjne, spowodowały, iż dopiero obecnie dostał się do naszych rąk pierwszorzędnej wagi dokument. Mamy przed sobą list pasterski biskupów niemieckich, wydany w Fuldzie, dnia 26 lipca 1941 r. — t. j. w miesiąc po ogłoszeniu przez Hitlera „pochodu chrześcijaństwa" przeciw Sowietom. W swym liście pasterskim zjazd porusza szereg spraw życia niemieckiego. Posłuchajmy, jak biskupi Rzeszy oceniają położenie katolików w Niemczech w chwili obecnej:

...„Wydarzenia, które tu poruszamy, są Wam oddawna znane i są przedmiotem zarówno waszej jak i naszej największej troski. Są to ograniczenia i ścieśnienia, które zgotowano w ostatnich czasach wolnemu ogłoszeniu wiary i życiu kościelno-religijnemu... Niestety, we wszystkich dziedzinach jego działalności stawia się Kościołowi w ciągu ostatnich lat, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach, szczególniejsze przeszkody..."

...„Nie możemy zrozumieć i wielkim bólem nas napełnia, że wydano ostatnio wiele takich zarządzeń, które wdzierają się głęboko w życie Kościoła, a nie są wcale uzasadnione koniecznościami wojennymi. Przypominamy tylko ograniczenia w zakresie religijnego wychowania i religijnego piśmiennictwa, w zakresie pobożnych ćwiczeń i rekolekcyj, kultu bożego i uroczystości kościelnych. Ze smutkiem myślimy o tym, że zamknięto w ostatnich czasach tyle klasztorów i zakładów kościelnych i obrócono je na użytek niekościelny. Współczujemy serdecznie zakonnikom, których wypędzono z ich siedzib zakonnych... Niezrozumiałym jest dla nas również, że zarządzenie to wydano w czasie wojny, kiedy należałoby dbać pilnie o zwartą jedność niemiecką, a nie rozrywać jej przez obrażanie uczuć religijnych całej wielkiej części narodu".

„Drodzy diecezjanie! Nie da się zaprzeczyć, że obecnie jesteście w wysokim stopniu ograniczeni w wykonywaniu waszej religii. Nie macie obecnie żadnych tygodników religijnych ani wydawnictw, które służyły do tej pory nauczaniu wiary i szerzeniu dobrych obyczajów w rodzinach. Z wielkim bólem dowiadujemy się, że katolickie przedszkola i ochronki, które jako uzupełnienie religijnego wychowania w rodzinie były taką miłością otaczane przez ludność katolicką, obecnie zostały mimo protestu biskupów w wielu okręgach zamknięte. Szkoły katolickie już dawniej nam odjęto. Nauka religii w szkołach jest coraz bardziej skracana lub całkowicie usuwana".

...„Drodzy diecezjanie! Zebraliśmy się tu u grobu św. Bonifacego, którego dziełem życia było, że doprowadził Naród Niemiecki do Pana i Zbawcy naszego Jezusa Chrystusa, a w wykonaniu zadania tego poniósł chwalebną śmierć męczeńską. Otóż w tej doniosłej chwili bardziej jeszcze, aniżeli wymienione wyżej zarządzenia, napełnia nas troską spostrzeżenie, że są pewne siły w Niemczech, które dokładają starań aby przerwać tę błogosławioną łączność między Chrystusem a Narodem Niemieckim. Chodzi tu o „być albo nie być" chrześcijaństwa i kościoła w Państwie Niemieckim. Niedawno wszak rozrzucono w setkach tysiącach egzemplarzy książkę, która głosi zasady, że my Niemcy

powinniśmy dzisiaj wybierać — albo Chrystus, albo Naród Niemiecki".

„Djecezjanie drodzy! Z największym oburzeniem, my, katolicy niemieccy, odrzucamy żądanie takiego wyboru... Kościołowi naszemu chcemy być posłuszni, choćby nawet zachowanie przykazań, które imieniem Boga ogłasza — ofiar od nas wymagało... Nigdy też człowiek niepowinien wypierać się swej wiary, albo pod wpływem groźby lub obietnicy dać się pociągnąć do wystąpienia z Kościoła".

Oto troski, którym wyraz dało najczcigodniejsze zgromadzenie przewódców chrześcijaństwa w Rzeszy hitlerowskiej. We wspomnianym liście pasterskim niema ani jednego słowa „chrześcijańskiej krucjacie na Wschód" — są natomiast dziesiątki ciężkich zarzutów gnębienia chrześcijaństwa w Rzeszy Niemieckiej. Klasztory pozamykane, wydawnictwa i dzienniki chrześcijańskie — zlikwidowane, nauka religii wyrugowana ze szkół, utrudnienia i szykany w przeprowadzeniu rekolekcyj, pobożnych ćwiczeń, kultu i uroczystości; katolickie przedszkola i ochronki wyrugowane, ostra propaganda antychrześcijańska popierana przez czynniki rządowe, „obrażanie uczuć relijnych", „być albo nie być chrześcijaństwa w Państwie Niemieckim" oto wykaz trosk „ostatnich miesięcy", księży, Biskupów niemieckich.

Maska obłudy została zerwana z twarzy antychrysta, udającego „obrońcę chrześcijaństwa". Została zerwana przez najbardziej do tego powołaną dłoń.

GŁOSY PRASY POLSKIEJ

„Znak" z 28.VIII w artykule p. t. „W perspektywie dwóch lat" stawia śmiałe twierdzenie, że „wojna obecna toczy się o wielkość Polski". „Wojny tej nie mogliśmy uniknąć. Wcześniej czy później musiało do niej dojść. Dobrze, że doszło w chwili, w której Anglia zdecydowała się podjąć walkę. Po roku mogłoby już być za późno. Z drugiej strony trzeba sobie uprzytomnić, że i Sowiety szykowały się do marszu na Europę. W tym marszu my stanowiliśmy pierwszą przeszkodę, z którą armia czerwona dałaby sobie z łatwością radę.

Gdyby nawet państwa zachodnie z Niemcami wystąpiły w naszej obronie — wojna toczyłaby się na ziemiach Polski i jej wynik dałby tylko albo niemiecką albo moskiewską okupację Polski. Na tym tle sojusz z Anglią nabiera właściwego dopiero wyrazu. Jest on jednym z największych sukcesów Polski w dziejach. Istnieją obecnie warunki, w których odegrać możemy ogromną rolę w przyszłej Europie: ostatni strzał wojny padnie dla Polski!"

Kuria krakowska. Jak wiadomo władze niemieckie zarządziły konfiskatę dzwonów kościelnych we wszystkich parafiach na terenie GGuberni. Zarządzenie to w punkcie 3 wymaga, aby parafie same zdjęły i dostarczyły dzwony na punkty zborne. Kuria Metropolitalna Krakowska odmówiła wykonania tego zarządzenia, stojąc na stanowisku — że jeśli okupant zarządza rabunek dzwonów kościelnych, przeznaczając je na wyrób broni przeciwko naszym sprzymierzeńcom — to już w żadnym razie zdejmowanie i dostarczanie rabowanych dzwonów nie może się odbyć przy pomocy polskich rąk. Na skutek tego męskiego stanowiska cała Kapituła (z wyjątkiem Kanclerza Kurii) została aresztowana.

Pełna godności postawa Kurii Krakowskiej odbije się echem serdecznedo uznania w całym społeczeństwie.

Niestety, przykład księży krakowskich nie wszędzie znalazł naśladowców. Kilka innych kuryj biskupów poleciło parafiom wykonanie zarządzeń niemieckich.

Życie gospodarcze Łodzi. Przemysł i handel łódzki są jak lustro — w którym odbijają się ciężkie kłopoty gospodarczego życia niemieckiego, gmatwającego się z miesiąca na miesiąc.

Mimo zapobiegliwości niemieckiej przemysł w okręgu łódzkim wybitnie upada. Dzieje sie to zarówno z braku surowców, jak i wskutek trudności organizacyjnych, gromadzących się w związku z wysiłkami niemieckimi, dążącymi do zupełnego zcentralizowania przemysłu całej podbitej Europy. Kontrola polityczna nad przemysłem i obawa sabotażów wykluczają całkowicie wszelką akcję prywatną i wszystkie sprawy, chodż przechodzą przez łódzką Izbę Przemysłowo-Handlową, są w istocie decydowane przez Berlin. Nawet najdrobniejsza ilość surowców jest przydzielona przez berlińską komisję surowcową, co powoduje między stolicą Rzeszy a okręgiem łódzkim nieustanną wymianę korespondencji. W ostatnim czasie coraz bardziej odczuwa przemysł brak surowców włókienniczych, co spowodowało apel w języku polskim i niemieckim, aby panie domu oddały państwu wszystkie niepotrzebne szmaty. Zbiórka idzie jednak opornie, nawet wśród Niemców.

Handel nie może zaspokoić potrzeb ludności. Jak ciężko jest z artykułami włókienniczymi — świadczy odebranie Polakom kart odzieżowych. Jest obawa, że nowe nie zostaną wydane. Zbiega się to zresztą z całkowitym prawie zamarciem handlu wyrobami włókienniczymi w Warszawie, gdzie w miesiącu wrześniu wszystkie sklepy włókiennicze stolicy otrzymały przydział materiałów (łącznie z nićmi!) na oglną sumę... 75.000 złotych.

W ostatnim miesiącu nie przydzielono zupełnie szewcom łódzkim skóry. Niemieckie obuwie posiada obecnie spody wyrabiane wyłącznie z gumy (coraz gorszej jakości) oraz z drzewa. Polacy otrzymują zezwolenia jedynie na zakup obuwia o spodach drewnianych. Również przerwano Polakom sprzedawanie tytoniu. Na sklepach tytoniowych Łodzi widnieją wywieszki: „Für Polen verboten".

Na rynku pieniężnym trwa zaniepokojenie. Dolarów amerykańskich i złotych rubli rosyjskich nie można już dostać, choć cena za złoty dolar wynosi około 70 RM. Z banków uciekają pieniądze, ponieważ

Niemcy w obawie o swój majątek wycofują nieznacznie gotówkę, aby nabyć biżuterię lub złoto.

S a b o t a ż. W ostatnim miesiącu polską prasę konspiracyjną obiegły artykuły, nawołujące do ostrożności w stosunku do wezwań sowieckich (radio, ulotki) — zachęcających do dywersji, sabotażu itd. Tajna polska prasa stanęła jednomyślnie na stanowisku, że tego rodzaju wezwania są bezcelowe, albowiem w tych sprawach rząd polski i jego organy — są w prawie wyznaczania zakresu i czasu akcji sabotażowej czy dywersyjnej. Powyższego tłomaczenia w żadnym razie nie należy traktować jako zachęty do bierności w stosunku do Niemiec. W żadnym razie! Tak jak dotąd obowiązują nas w pełni wytyczne walki cywilnej, bierny opór, „żółwia" praca w zakładach pracujących na rzecz okupanta, bojkot zarządzeń wroga, „mały" sabotaż i.t.p. Chwila obecna nie jest jeszcze chwilą właściwą dla zbrojnej polskiej dywersji i dla wielkiego sabotażu — jest okresem natomiast pełnej w a l k i c y w i l n e j, biernego oporu i „małego" sabotażu.

R ó ż n e. — Krak. Ztg. z 6 bm.: „Kto dzisiaj zwiedza takie miasto jak Kraków — nie wiąże go już z pojęciem „polskie", ponieważ nawet zewnętrznie zostało ono tak zbliżone do wzorów niemieckich, iż może być traktowane jako należące do Rzeszy. To samo będzie można zastosować i przenieść na cały teren Generalnego Gubernatorstwa, naturalnie gdy miejscowe warunki zostaną odpowiednio i należycie zmienione".

— Na ostatnim posiedzeniu „Rządu GGuberni" oświadczył Frank: „GGubernia jest nie tylko częścią składową niemieckiej sfery wpływów — lecz częścią Wielkoniemieckiej Rzeszy". Oświadczenie to stanowi — z niemieckiego punktu widzenia — dalszy krok naprzód w zespalaniu „GGuberni" z Rzeszą. Dotąd byliśmy „krajem przybocznym Rzeszy". „Wielka" ta zmiana została niezwłocznie uwieczniona zarządzeniem Franka wydania nowego znaczka pocztowego z napisem: „Rzesza Niemiecka — Generalna Gubernia". Ano, panowie Franki, bawiliście się dwa lata, możecie się pobawić jeszcze roczek!

WARSZAWA

A r e s z t o w a n i a. W ciągu ostatnich czasów policja niemiecka — zasilona przez nową partię agentów — Polaków, przeprowadziła liczne aresztowania. Obok ludzi aresztowanych zupełnie przypadkowo, niewinnych — znajduje się także pewna ilość osób zaangażowanych w pracach niepodległościowych. Jeżeli — wbrew zwyczajowi — piszemy o tym, to dlatego, aby dotknąć jednej z polskich bolączek. Wystarczy parę tygodni względnego spokoju, aby natychmiast zanikł nasz zmysł ostrożności. Zupełnie niezrozumiała lekkomyślność oraz lekceważenie bezpieczeństwa swego i ludzi którzy nam zaufali — staje się zjawiskiem powszechnym.

U podstaw każdej pracy tajnej leżą: 1. M i l c z e n i e, 2. M i n i m u m k o n t a k t ó w, 3. M i n i m u m r u c h u 4. P u s t e kieszenie, 5. C z y s t e lokale, 6. Ż a d n y c h notesów i żadnych spisów, 7. N i e p i ć!

Podajemy także ważne twierdzenie, oparte na znajomości setek wypadków: nie zdarzyło się, aby ktoś kto na śledztwie „sypie" — został przez Niemców z więzienia wypuszczony, albo uniknął bicia — chyba że są widoki uczynienia zeń agenta niemieckiego. Natomiast ludziom o silnych charakterach i mądrze obmyślonym sposobie postępowania po pewnym okresie znęcań — dawano zupełny spokój, rezygnując z dalszego śledztwa. Wylękniona, błagalna mina badanego - - tylko podnieca oprawców.

W a l k a o ż y w n o ś ć. Już od miesiąca trwa zaciekły atak policji niemieckiej na wszystkie drogi, którymi dąży do miasta żywność. Rewizje i rekwizycje na kolejach, kolejkach, drogach — stają się coraz brutalniejsze. Rewidujące posterunki zostały znacznie wzmocnione, instrukcje jakie otrzymały — są ostre i bezwzględne. Również wzmógł się nacisk policyjny na hale targowe, restauracje, sklepy. Ceny produktów spożywczych zwyżkuję z dnia na dzień — napełniając rozpaczą pracującą ludność miasta. Ponieważ nie do pomyślenia jest, aby jakakolwiek rodzina mogła wyżyć wyłącznie na przydziałach kartkowych — „polityka aprowizacyjna" okupanta nie może być tłomaczona inaczej jak tylko jako szatańsko obmyślony sposób zupełnego wycieńczenia narodu polskiego.

R ó ż n e. — Z Pawiaka wywieziono do jednego z niemieckich obozów koncentracyjnych 240 więzionych kobiet.

— W tygodniu sprawozdawczym w kilku punktach stolicy miały miejsce łapanki na młodych mężczyzn. Złapanych około 100 ludzi — załadowano na pociąg i wywieziono na zachód.

— W mieście coraz częściej spotyka się robotników Francuzów i Belgów, ściągniętych przez władze okupacyjne do pracy w Polsce, mają oni już nawet swe tajne druki przeciwniemieckie!

— W stolicy szerzy się propaganda omijania wszystkich zakładów gastronomicznych do których mają wstęp Niemcy. Polacy chodzą tylko do kawiarń i restauracyj niedozwolonych dla umundurowanych Niemców!

— Nawet ta część publiczności, która — wbrew postawie całego społeczeństwa — uczęszcza do kin, — nie może się powstrzymać do wyrażania swych uczuć, gdy wyświetlane są rażące kłamstwa niemieckiej propagandy. Gwizdy, syki i tupania są codziennymi manifestacjami podczas dodatków propagandowych.

— Armia niemiecka szykuje się do zimy w Rosji! „Szczekaczki" warszawskie ogłosiły o rejestracji futer oraz apel, aby wskazywano osoby, które od rejestracji tej będą się uchylały. W kilka dni potem cała prasa niemiecka zamieściła jednobrzmiące zarządzenia o obowiązku zgłoszenia przez odpowiednie warsztaty i sklepy całego sprzętu narciarskiego i wszystkiego co z nartami ma związek. W ghetcie zamówiły władze okupacyjne 500.000 nauszników.

— Krążą pogłoski o pewnych zmianach w granicach ghetta. Pociągnęłoby to za sobą nową tułaczkę kilkudziesięciu tysięcy ludzi.

— Kwatermistrze niemieccy przeprowadzają badania i rejestrację licznych nowych mieszkań i domów w Warszawie.

— Rozpoczęło się zdejmowanie i oddawanie okupantowi dzwonów kościelnych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI
(rano 24.IX)

1. Otoczone pod Kijowem dywizje sowieckie od j e d e n a s t u dni prowadzą zaciekłe walki, celem przebicia się na Charków. Z dywizjami otoczonymi — współdziałają dywizje znajdujące się nazewnątrz pierścienia. Mordercze walki — często na bagnety — trwają. Informacja sowiecka podaje, że znaczna część otoczonych już się szczęśliwie przebiła nazewnątrz. Z drugiego odcinka ofensywy Ukraińskiej — z nad Morza Azowskiego brak wiadomości.

2. Na froncie północnym i środkowym — od Murmańska, przez Leningrad, Smoleńsk do Homla — padają deszcze i jest zimna, jesienna pogoda. Walki mają tu charakter walk pozycyjnych. Niemcy wykazują najwięcej inicjatywy pod Leningradem, Rosjanie — pod Smoleńskiem. Ciężkie boje toczą się również o wyżynę Wałdajską; front w tym miejscu jest dziwacznie „powyginany: Niemcy siedzą gdzieś pod Bołogoje, a Rosjanie — w pobliżu Wilkich Łuków.

3. Lotnictwo brytyjskie bierze już udział w walkach nad Odessą.

4. W Moskwie rozpoczęła się konferencja anglo-amerykańsko-sowiecka. Głównymi delegatami są Mołotow, Beaverbroock i Harriman. Głównym tematem obrad: szybka dostawa do Sowietów anglo-amerykańskiego sprzętu, amunicji i broni, a w związku z tym usprawnienie obu linii transportowych: przez Archangielsk i przez Persję.

5. Bułgarski król Borys udał się do Hitlera do Głównej Kwatery Niemieckiej.

6. Trzeci statek amerykański — „Ping Star" został zatopiony przez nieznaną łódź podwodną koło Islandii.

8. W a r s z a w a. Loteria Liczbowa już jest uruchomiona, w sobotę 27.IX będzie w Warszawie pierwsze ciągnienie. Ponieważ bilet loteryjny kosztuje 50 gr, ponieważ ciągnienia odbywają się co tydzień — jasnym jest, że jeśli ze strony polskiej nie podejmie się szybkiej i skutecznej propagandy — s e t k i m i l i o n ó w złotych popłynie z najszerszych warstw naszego społeczeństwa do kas niemieckich. Winniśmy niezwłocznie rozpocząć agitację za bojkotem Loterii!

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Kwitujemy odbiór (w zł.) Tenjot 20, Tik 10, tik 2, 6-7 10, grupa Z 20, Z okazji imienin 20, Anna 5, Wąsik 3, Stefan-ogrodnik 5.50, mrówka 20, Piotr 20, Dołęga 10, Zych 1.50, Złoto 5, Tata 10, Kiciuś 6, WO 10, Olszyna 3, Wolność 5, Maska 5, Musio 7, Zocza 50, GP 20, Hellen 10, Wdowi grosz 1, NN 25, Borówka 14, TJ 11, Chnura 20, Jot-i 10, E 5, Pomidor 20, Edward 10, Andrzej L 20, TJ 20, KST 10, MK 2, Fred 5, Munio 2, Janka 3, Raj 10, BC 10, Borsuk 10, Hasło 15, G. Sląsk 1919-20 10, Paw 10, Bezimiennie 3, 5BW 50, G3 5, Lustro 5, HM 2, Bezimiennie 10, Lak 2, ML 2, Od X do M 50, BL 4, Alfred 100, WK 10, Ciocia 4, CD 20, Mi 10, Ape 15, Jadźka 6, St.Z 5, V 5.

Na cele specjalne: Winnica 500 plus 400, ES 2 paczki bibułki, SF na w....-2, „V" 5, WW 5.

Omyłkowo wydrukowano: Suwa winno być: Sawa 15, Kolia 5 — Koka 5, Skale 100 — Akale 100, Franaszek 200 — Franciszek 200, Gierat 5 — Gerard 5.